

Grzegorz Pełczyński

Uniwersytet Wrocławski

Lew Tołstoj jako myśliciel religijny

Abstract: Leo Tolstoy, a famous Russian writer, also well-known as a religious thinker and one of many Russian “prophets”. His religious beliefs are based on Christianity reduced to ethics. In many aspects Tolstoy agrees with the classics of anarchism who claim that the State is an institution and its immanent feature is injustice.

Key words: religion in Russia, Leo Tolstoy, anarchism, sects.

Na ogół anarchizm wydaje się bardzo daleki od religii. Anarchiści widzą w niej system zniewalający człowieka. Ot, na przykład Michaił Bakunin, według którego „skoro Bóg jest panem, człowiek jest niewolnikiem” (Bakunin 2012: 48). Trudno oprzeć się wrażeniu, że w wielu przypadkach ateizm anarchistów stanowi dziedzictwo drugiej połowy wieku XIX, w której wiara w nieograniczone możliwości nauki tak wielu doprowadziło do zanegowania wszelkich postaci teizmu.

Jednakże anarchizm i religia wcale nie muszą być wobec siebie wrogami. Są myśliciele godzący chrześcijaństwo z anarchizmem. Należy do nich między innymi Jacques Ellul, który próbuje tak odczytać Biblię, aby „pokazać, że jej rzetelna lektura nie daje uzasadnienia dla powołania państwa i władzy, ale raczej skłania ku anarchii” (Ellul 2015: 61).

Bohaterem niniejszych rozważań jest Lew Tołstoj, którego koncepcje religijne niejednokrotnie przywodziły na myśl anarchizm (Semczuk 1987: 302-303, 307, 313-315, 356, 358, 365, 375, 378, 380, 384). Interesuje mnie w jaki sposób zostały one sformułowane, co wymaga sięgnięcia do biografii autora *Zmartwychwstania*, a także zaznajomienia się ze specyfiką religijną i społeczno-polityczną Rosji w jego czasach. Zastanowić się warto także nad wpływem wywieranym przez Tołstoja. Wiadomo, że inspirował swoich współczesnych – niejednen wszakże uważał się za tołstojowca. Prawdopodobnie coś z tego wpływu przetrwało aż do dziś, choć niekoniecznie bywa identyfikowane ze słynnym Rosjaninem.

Lew Nikołajewicz Tołstoj urodził się w 1828 roku w Jasnej Polanie, gdzie spędził większość swego żywota. Żywot ten skończył się zaś w 1910, gdy w dramatycznych okolicznościach opuścił rodzową posiadłość. Należał do stanu szlacheckiego, posiadał nawet tytuł hrabiowski. Dzieciństwo i młodość Tołstoja nie różniły się od tych okresów w życiu innych młodzieńców z wyższych sfer społeczeństwa rosyjskiego. Posiadał on jednak przeogromny talent literacki, dzięki któremu stał się znany nie tylko w swoim kraju, lecz także w całym świecie. Nie zamierzam tu omawiać dokonań pisarskich Tołstoja, zresztą dobrze znanych, zwrócę tylko uwagę na jego dwie wielkie powieści: *Wojnę i pokój* pisaną w latach 1863-1969 oraz *Annę Kareninę*, nad którą pracował od 1873 do 1877. Obie zapewniły mu miejsce wśród najwybitniejszych twórców literatury wszystkich czasów.

Podczas pisania *Anny Kareniny* hrabiego dopadł kryzys światopoglądowy – kolejny, lecz poważniejszy. To, co wtedy przeżywał opisał w 1879 roku w książce autobiograficznej pod znamienym tytułem *Spowiedź*. Poddał on w niej krytyce całe swoje dotychczasowe życie. Przyznał się, że przez wiele lat był indyferentny pod względem religijnym. Aczkolwiek również obwinił Cerkiew rosyjską, do której od urodzenia należał, o to, iż nie dawała zadowolających odpowiedzi na pytania światopoglądowe, ani nie pomagała w rozwiązywaniu jakichkolwiek poważnych problemów.

Tołstoj jednak nie stracił zupełnie wiary, jak wielu jego współczesnych. Owszem, uznał, że jest ona nieodzowna do życia:

Wiara jest siłą życia. Jeśli człowiek żyje, to musi w coś wierzyć. Gdyby przestał wierzyć, że dla czegoś trzeba żyć, to by nie żył. Jeśli nie widzi ani nie rozumie uludy chwili, wierzy w tę chwilę; jeśli rozumie uludę chwili, musi wierzyć w nieskończoność. Bez wiary nie można żyć (Tołstoj 2011: 121).

I to bez wiary w Boga. „Znać Boga i żyć to to samo – stwierdził pisarz – Bóg jest życiem” (Tołstoj 2011: 152).

Tołstoj jednak nie wiedział, gdzie Go znaleźć. Nie omieszkał zwrócić się do najwybitniejszych teologów prawosławnych, studiował dzieła filozoficzne, szczególnie Artura Schopenhauera, zaznajomił się z doktrynami hinduizmu, buddyzmu, konfucjanizmu (Rowe 1986: 10). Nie znalazł jednak systemu, który by go w pełni zadowalał.

Przez pewien czas wydawało mu się, że powinien wierzyć tak, jak wierzy prosty lud. A więc, że

Każdy człowiek przyszedł na świat z woli Bożej. A Bóg tak stworzył człowieka, że może on duszę zgubić albo zbawić. Zadaniem człowieka w życiu – zbawienie swej duszy; żeby ją zbawić, trzeba żyć po Bożemu, trzeba wyrzec się wszystkich uciech życia, pracować, być pokornym, cierpliwym, miłosiernym. Ten sens lud czerpie z religii przekazywanej mu przez duchownych i przez tradycję w nim żyjącą i wyrażoną w legendach, przysłowiach, opowieściach. Sens ten był dla mnie jasny i bliski memu sercu (Tołstoj 2011: 158).

Bo też lud był bliski jego sercu. Przeświadczenie o nadzwyczajnych właściwościach ludu było wówczas rozpowszechnione w różnych środowiskach rosyjskiej inteligencji. Ale wiara tego ludu wiązała się nierozdzielnie z kultem, często też z magią. Tołstoja zaś drażniły obzędy prawosławne odprawiane przez popów w cerkwiach. Nic więc dziwnego, że w końcu odsunął się od religijności ludowej.

Poniósłszy tyle niepowodzeń w trakcie swych poszukiwań, Tołstoj stwierdził, że musi sam opracować naukę, opartą wprawdzie na świętych pismach chrześcijaństwa, ale nie będącą chrześcijaństwem, jakie wówczas wyznawali prawosławni, katolicy i protestanci. W znanym wówczas z teorii i praktyki chrześcijaństwie, dostrzegł Tołstoj pomieszanie prawdy i fałszu:

Że w tej doktrynie tkwi prawda, w to nie wątpię, ale nie wątpię też w to, że tkwi w niej kłamstwo; muszę znaleźć i prawdę, i kłamstwo, a także oddzielić jedno od drugiego. I tym właśnie się zajmuję. Co znalazłem w tej doktrynie kłamliwego, co znalazłem prawdziwego i do jakich wniosków przyszedłem, znajdzie się w następnych częściach tego dzieła, które, jeśli na to zasługuje i komuś się przyda, zostanie kiedyś i gdzieś wydrukowane (Tołstoj 2011: 188).

Następną częścią *Spowiedzi* był tylko krótki rozdział streszczający pewien sen autora. Jednakowoż ta książeczka rozpoczęła zupełnie nowy etap w twórczości Jasnopolanina. Odtąd pisać będzie traktaty prezentujące jego doktrynę religijną. Podporządkuje jej swoją prozę, która już nie dorówna poziomem artystycznym dokonaniom z poprzedniego okresu.

Zauważyć trzeba koniecznie, iż Lew Nikołajewicz stając się twórcą nowej doktryny religijnej, wręcz prorokiem, realizował swoje dawne ambicje. W swoich *Dziennikach* już w roku 1855, a więc wiele lat przed wspomnianym przełomem, pisał:

Wczorajsza rozmowa o boskości i wierze podsunęła mi wielką, kolosalną myśl, dla której zrealizowania gotów jestem poświęcić swoje życie. Myśl ta – to stworzenie nowej religii, odpowiadającej rozwojowi ludzkości, religii Chrystusa, lecz oczyszczonej od wiary i tajemniczości; religii praktycznej, która nie obiecuje przyszłego zbawienia, lecz realizuje zbawienie na ziemi (1973: 139).

Paul Johnson, wyraźnie niezyczliwy autorowi *Zmartwychwstania*, stwierdził, iż „wydawało się czasami, że Tołstoj uważał się za brata Boga, oczywiście za starszego brata” (Johnson 1998: 142).

Nowa religia zaczęła się wyłaniać z jego pism powstałych w latach osiemdziesiątych, przede wszystkim z *Krytyki teologii dogmatycznej* i *Na czym polega moja wiara?* To postawione w tytule pytanie, prowadzi w głąb doktryny rosyjskiego myśliciela.

W religii Tołstoja jest Bóg (Doerne 1969: 62-66). W języku polskim wydano zbiorek zatytułowany *Myśli o Bogu* (Tołstoj 1993), w którym zamieszczono sentencje na temat Boga, wyjęte z rozmaitych dzieł pisarza. Cechuje je spora różnorodność treściowa, aczkolwiek wszystkie zachowują przynajmniej absolutny charakter Istoty Najwyższej. Aczkolwiek, używając sformułowania Blaise’a Pascala, można rzec, że częściej jest to Bóg uczonych i filozofów, aniżeli Abrahama, Izaaka i Jakuba.

W tołstoizmie największym problemem zdaje się osoba Jezusa Chrystusa (Doerne 1969: 67). Nie jest on tu Zbawicielem, który składa ofiarę z samego siebie za grzechy każdego człowieka, by ten mógł żyć wiecznie, jeśli tylko wyrazi żal za grzechy i wiarę w zbawczą moc tej ofiary. Tołstoj uznał Jezusa z Nazaretu jedynie za proroka, który przyniósł ludzkości tylko etykę. To jeden z największych przedstawicieli ludzkości, jak Budda, Lao-zi, Konfucjusz, Sokrates, Platon, Epiktet i Marek Aureliusz, a z bliższych współczesności Jean Jacques Rousseau, Imanuel Kant czy Ralph Waldo Emerson. Jako taki nie jest więc Trzecią Osobą Trójcy Świętej, nie jest Bogiem. Wszystkie fakty opisane w Ewangeliach świadczące, że właśnie nim jest, według pisarza są fałszywe. Tak wykreowany Jezus niewiele przypomina postać opisaną na kartach Nowego Testamentu, postać, za którą podążają ludzie mniemający się chrześcijanami.

Jak twierdzi Tołstoj, Jezusa cenić należy za sformułowanie nauk moralnych, zanotowanych w Ewangelii według Mateusza (5-7) i w wersji skróconej w Ewangelii według Łukasza (6, 20-49), które w tradycji chrześcijańskiej nazywa się Kazaniem na Górze. Przede wszystkim jego uwagę przykuł następujący passus:

A ja wam powiadam. Nie sprzeciwiajcie się złemu, a jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi. A temu, który chce się z tobą procesować i zabrać ci szatę, zostaw mu i płaszcz. A kto by cię przymuszał, żebyś szedł z nim jedną milę, idź z nim i dwie (Mt 5, 38-41).

Z tych czterech wersetów Tołstoj wywiódł swą naczelną zasadę o niesprzeciwianiu się złu przemocą. Nie oznacza to bynajmniej rezygnacji z walki ze złem, tylko prowadzenie jej metodami pokojowymi.

Tołstoj dostrzegał brak dobra przede wszystkim w stosunkach społecznych. Tak zresztą jak wielu przedstawicieli ówczesnej inteligencji rosyjskiej (Pipes 2006: 106; Mień 2006: 105). Oburzała go niezmiernie wielka niesprawiedliwość, jakiej doznawał lud, stanowiący przecież większą część społeczeństwa. Wstydem napawał go fakt, że sam należy do klasy, która przysparza ludowi rozlicznych cierpień (Bierdiajew 1999: 190). O jego niewątpliwej wrażliwości na niesprawiedliwość panującą w społeczeństwie rosyjskim świadczy bezspornie po-

wieść *Zmartwychwstanie*, opublikowana w roku 1899. Jej bohater, Dymitr Niechludow, człowiek z wyższych sfer społecznych, wyrządziwszy kiedyś krzywdę pewnej kobiecie, usiłuje ją naprawić, co zmusza go do rozlicznych kontaktów z władzą sądowniczą i nie tylko. Jest to pretekstem służącym do ukazania jak funkcjonuje prawo na rozległych obszarach Rosji. I do postawienia tezy o powszechnym braku sprawiedliwości (Rowe 1986: 105-122). Jednakże nie była to według niego jakaś szczególna właściwość imperium Romanowych. Wszystkie państwa to instytucje, których nieodłączną cechą stanowi niesprawiedliwość.

Nietrudno zauważyć, że autor *Hadzi-Murata* bliski był w swych poglądach politycznych klasykom anarchizmu. Wiadomo, że podczas jednej ze swych zagranicznych podróży spotkał się z Pierrem Proudhonem (Szkłowski 1982: 231, 233), z którym w wielu kwestiach się zgadzał. Wiadomo nadto o czytaniu przezeń anarchistów. Nieobce były mu przemyslenia Piotra Kropotkina, do których ustosunkowywał się w swoich *Dziennikach*:

Czytałem Kropotkina o komunizmie. Dobrze napisane i z dobrych pobudek, ale są tam niesłychane sprzeczności wewnętrzne: po to, by skończyć z przemocą jednych ludzi nad drugimi – trzeba użyć przemocy. Chodzi o to, jak sprawić, żeby ludzie nie byli egoistami, nosicielami przemocy? Ich program zakłada, że dla osiągnięcia tego celu trzeba dokonać nowych gwałtów (Tolstoj 1973: 248).

A więc Tolstoj nie akceptował metod walki preferowanych przez znanych mu anarchistów, do których należała również przemoc. Było to wszakże sprzeczne z najważniejszą dla niego regułą niesprzeciwiania się złu przemocą.

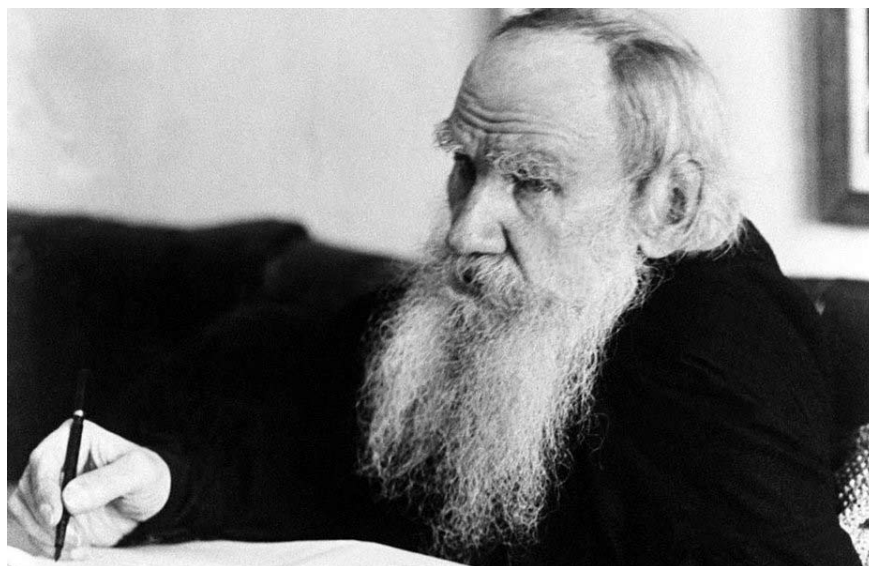
Tolstoj chciał zmienić społeczeństwo poprzez indywidualne samodoskonalenie jego członków. Ludzie odrzuciwszy to, co cudowne w chrześcijaństwie, będą – spodziewał się pisarz – postępować dokładnie tak, jak poucza Jezus w Kazaniu na Górze. Ci z klasy Tolstoja rozumieją, jak wcześniej Proudhon, że własność to kradzież i wyzbędą się swoich dóbr. Zapanuje powszechna szczęśliwość – Królestwo Boże na Ziemi.

Religia Tolstoja wywarła wpływ na wiele środowisk inteligencji rosyjskiej, aczkolwiek nie przybrała wyraźnych form organizacyjnych. O ich powstanie zabiegał Władimir Czertkow, przyjaciel pisarza i najzagorzalszy zwolennik jego doktryny religijnej. Próbowano założyć gminę wyznaniową skupiającą tolstojowców, ale okazała się przedsięwzięciem nietrwałym. Za to udało się zakładać komuny w Rosji, Anglii, Francji, Niemczech, Holandii i Stanach Zjednoczonych, prowadzące gospodarstwa rolne, z których większość przetrwała bodaj tylko do lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Wydaje się, że Kościół Tolstojowski nie powstał z woli samego Tolstoja, który nie chciał wyraźnie poprzeć żadnej instytucji czy organizacji założonej przez swoich zwolenników, obawiając się, że nie będą sprzyjały samodoskonaleniu jednostek (Semczuk 1987: 302).

Poglądy Tolstoja budziły spore zainteresowanie poza granicami Rosji. W Anglii i Japonii zakładano Tolstojowskie komuny. Najbardziej jednak znany jest wpływ, jaki wywarł on na Mahatmę Gandhiego, lidera indyjskiego ruchu narodowowyzwoleńczego. Choć pamiętać trzeba też o indyjskich zainteresowaniach Rosjanina.

Alain Besancon (2015: 105-131) analizował złudzenia Zachodu – a konkretnie Francji – w stosunku do Rosji. Twierdził mianowicie, że mieszkańcy Europy zachodniej z nadmiernym zachwytem odnoszą się do wszystkiego co rosyjskie. Dotyczy to tradycjonalistycznego, słowianofilskiego, jak też modernistycznego, oksydentalnego oblicza Rosji. A wynika z braku dostatecznej wiedzy na temat cywilizacji rosyjskiej, sprzęgniętego często z przesądzeniem o niemożności całkowitego jej poznania. Nie bez znaczenia są także mylne informacje, jakie Rosja niejednokrotnie o sobie rozsiewała. Niewątpliwie warto pamiętać o tych przestrojach, przystępując do oceny mędrca z Jasnej Polany.

Otóż na tle życia społecznego oraz kultury dziewiętnastowiecznej, i nie tylko dziewiętnastowiecznej Rosji, Tolstoj i tolstoizm nie jest zjawiskiem zbyt oryginalnym. Wprowadzie za



Lew Tołstoj u schyłku życia

takowe wielu je uważa, ale nie znając innych, podobnych fenomenów rosyjskich. Prorok Tołstoj stał się zaś w pewnym okresie powszechnie znany, bo przedtem wielką popularność zyskał pisarz o tym nazwisku. Z pewnością gdyby Lew Nikołajewicz nie napisał *Wojny i pokoju*, *Anny Kareniny* i mnóstwa znakomitych opowiadań, pamiętaliby o nim jedynie badacze rosyjskiej kultury religijnej. Nie znaczy to jednak, że prorok po prostu wykorzystał zdobytą wcześniej sławę pisarza, wykorzystał też wyjątkową pozycję jaką posiada twórca literatury w społeczeństwie rosyjskim (Alekssev 2001: 11).

Wyznaniem panującym w Rosji było zawsze prawosławie. Rosyjska Cerkiew Prawosławna miała wręcz status religii państwowej, jak Kościół Anglikański w Wielkiej Brytanii. Tam, gdzie rozciągało się imperium rosyjskich carów, tam też widoczne były cebulaste kopuły cerkiewne. Chodzenie do cerkwi stanowiło poniekąd akt lojalności wobec panującego. Tołstoj wielokrotnie krytykował w swej publicystyce i utworach beletrystycznych te odziedziczone po Bizancjum związki Cesarstwa z Kościołem. Jednakowoż Cerkiew nie miała nic przeciwko pogłębieniu życia religijnego, nawet uprawianiu refleksji teologicznej na własny użytek (Bierdiajew 1999: 174), w przeciwnym razie Rosja nie wydałaby innego wielkiego pisarza – Fiodora Dostojewskiego. Sam Tołstoj, zanim nie opracował własnej doktryny, jeśli nie oddawał się życiu całkiem światowemu, nie gardził skarbami duchowymi swego wyznania i odwiedzał Pustelnię Optyńską, spodziewając się, że świętobliwi mnisi odpowiedzą na dręczące go pytania.

Ale wielu mieszkańców Rosji nie tylko nie satysfakcjonowała oficjalna Cerkiew, lecz także szukający własnych dróg starcy, chociażby tacy, jak Zosima z *Braci Karamazow* Dostojewskiego. Dlatego w tym kraju, mimo nieustannych represji, powstawały wciąż nowe ugrupowania religijne zwane na ogół sektami. Przykładowo wymienię tu duchoborców, w obronie których niejednokrotnie występował Tołstoj, pewnie ze względu na ich pacyfizm (Rowe 1986: 14; Semczuk 1987: 364). Do takich sekt należeli arystokraci, mieszczanie, Kozacy, chłopcy – ci ostatni nierzadko byli ich założycielami i przywódcami. Szacuje się, że w XIX wieku przynajmniej jedna czwarta Rosjan nie identyfikowała się z Cerkwią prawosławną, a była członkami rozmaitych ugrupowań religijnych (Andrusiewicz 1994: 249-250; Figes 2007: 259). Zaliczyć do nich można też tołstojowców.

Sam Tołstoj musiał oczywiście być świadom, iż jego kraj, mimo posiadania religii panującej, cechuje pluralizm religijny. Trudno stwierdzić, w jaki sposób pisarz się do niego ustosunkowywał. Jak wspominałem, bliscy mu byli duchoborcy. W *Zmartwychwstaniu* pisze

o redstokistach, zwanych też paszkowcami, a wreszcie ewangelicznymi chrześcijanami, nie wymieniając ich jednak z nazwy. Było to ugrupowanie protestanckie bliskie baptystom, niezmiernie popularne w północnej Rosji łącznie z Petersburgiem. W powieści opisuje inicjatora tego wyznania w Rosji, lorda Granvilla Redstocka pod nazwiskiem Kiesewettera, nie kryjąc doń wyraźnie negatywnego stosunku (Tołstoj 1986: 268-271). Zarzuca mu kabotyzm i chęć wpływania na egzaltowane damy z wyższych sfer. Redstokiści, choć władze nie szczydziły im prześladowań, jakoś wyjątkowo drażnili proroka. Może ich skrajny biblizm – oparcie się na wszystkich sześćdziesięciu sześciu księgach biblijnych – zbyt bardzo przypominał, że z Pisma Świętego wybrał on tylko fragmenty.

Jak pisała Marina Karetnikowa (2006: 3-84), cechą immanentną narodu rosyjskiego jest *bogoiskatelstwo*, czyli poszukiwanie Boga. Wyraża się ono w bardzo poważnym traktowaniu spraw religijnych. A także w chęci sprawdzenia prawdziwości tego, w co nakazuje wierzyć tradycja bądź religijne czy polityczne autorytety. I w gotowości natychmiastowego porzucenia dotychczasowych poglądów, jeżeli za prawdziwe uznało się całkiem inne. Tołstoj był niewątpliwie jednym z milionów rosyjskich bogoiskateli. Wzdrażał się jednak przed rolą założyciela i przywódcy sekty, przeczuwając pewnie, że to może ograniczyć zasięg jego oddziaływania do małego kręgu wyznawców. Żywił on chyba większe ambicje, toteż wołał, aby tołstojowcy tworzyli raczej ruch religijny, a nie sektę, bo dzięki temu jego doktrynę miało szansę poznać więcej ludzi.

Bogoiskatelstwo zdaje się występować we wszystkich typach religijności Rosjan, jakie wyróżnił Władisław Baczinin (2005: 196-206). Otóż według niego występują cztery typy: bizantyjski, ewangeliczny, świecki i marginalny. Niestety, nie ma tu miejsca na szczegółowe ich omówienie. Niech wystarczy stwierdzenie, że ten pierwszy zasadza się na ścisłym związku Cerkwi i państwa. Dla typu ewangelicznego natomiast charakterystyczny jest chryścocentryzm oparty na Piśmie Świętym. A dla świeckiego nastawienie redukcjonistyczne wobec wszelkich treści religijnych. Ponieważ wymienione typy częstokroć nie występują w idealnej postaci, Baczinin wyróżnia jeszcze wcale nierzadki typ marginalny czyli mieszany, będący wynikiem określonego połączenia składników bizantyjskich, ewangelicznych i świeckich. Rosyjski badacz nie uważa, iż dany typ można przyporządkować wszystkim członkom określonej wspólnoty kościelnej. Raczej jego reprezentantem jest pojedynczy człowiek.

Według Baczinina (2005: 297-298) Tołstoj reprezentuje typ świecki, na co złożyły się dwa rodzaje przyczyn – zewnętrzne i wewnętrzne. Na zewnętrzne składają się wpływy epoki, w której ten znakomity pisarz żył. Epoki racjonalizmu, pozytywizmu, materializmu i ateizmu. I chociaż był skłonny to i owo poddać krytyce, generalnie nie przeciwstawiał się tendencjom swoich czasów. Z kolei przyczyny wewnętrzne wynikają z jego wielce skomplikowanej osobowości, której cechą wyróżniającą zdaje się pycha.

Tołstoizm niewątpliwie miał wielu zwolenników, którzy nie dostrzegali u jego twórcy i w samej doktrynie jakichkolwiek wad. A ponieważ autor *Zmartwychwstania* wypowiadał się na temat różnych przejawów niesprawiedliwości, stał się przydatny dla bojowników walczących z najrozmaitszymi prześladowaniami, wyzyskiem czy niewolą. Każdy w piśmiach Tołstoja mógł znaleźć coś, co autorytatywnie wspierało jego sprawę.

Jako myśliciel religijny – jeden z bardzo wielu w Rosji – Tołstoj był niewątpliwie postacią dość wyjątkową. Inni bowiem ośmielali się formułować swą doktrynę, przekonani, że postępują zgodnie z Pismem Świętym, tradycją bądź objawieniem. Tołstojowi natomiast wydawało się, iż ma prawo wziąć Biblię i powyrywać z niej większość kartek. Pozostawił z niej właściwie tylko Kazanie na Górze. Dokonując takiej redukcji, stał się podobny do nader licznych intelektualistów swoich czasów i, może jeszcze bardziej, czasów nieco późniejszych, uważających się za uprawnionych do rozwiązywania najważniejszych problemów ludzkości.

Literatura

- Alekseev Vladimir (2001), *Za wszystko i za wszystkich. Eschatologiczny sens kultury w świetle pism rosyjskich myślicieli religijnych XIX i XX wieku*, Lublin – Nowy Jork – Lwów: Norbertinum.
- Andrusiewicz Andrzej (1994), *Mit Rosji*, t. I, Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej.
- Baczinin Wladislaw (2005), *Nacional'naja ideja dlja Rossii. Wybor meźdu vizantinizmom, ewangelizmom i sekularizmom. Istoriceskie oczerki politiceskoj teologii i kul'turnoj antropologii*, Sankt Petersburg.
- Besancon Alain (2015), *Święta Ruś*, tłum. Ł. Maślanka, Warszawa: Teologia Polityczna.
- Bierdiajew Nikołaj (1999), *Rosyjska Idea*, tłum. J. C.- S. W., Warszawa: Stowarzyszenie Kulturalne Fronda.
- Bonnett Alastair (2015), *Poza mapą*, tłum. J. Żuławnik, Warszawa: PWN.
- Bakunin Michał (2012), *Bóg i państwo*, Poznań: Oficyna Wydawnicza Bractwa „Trojka”.
- Doerne Martin (1969), *Tolstoj und Dostojewskij. Zwei christliche Utopien*, Göttingen: Vandenhoeck Und Ruprecht in Göttingen.
- Ellul Jacques (2015), *Anarchia i chrześcijaństwo*, tłum. J. Gru i A. Dudra, Kraków – Poznań: Oficyna Wydawnicza Bractwa „Trojka”.
- Figes Orlando (2007), *Taniec Nataszy. Z dziejów kultury rosyjskiej*, tłum. W. Jeżew, Warszawa: Wydawnictwo Magnum.
- Johnson Paul (1998), *Intelektualiści*, tłum. A. Piber, Poznań: Zysk i S-ka.
- Karetnikowa Marina (2006), *Russkoe bogoiskatel'stvo. Nacional'nye korni ewangel'sko-baptist-kogo dviženija*, „Almanach po istorii russkogo baptizma”, s. 3-84.
- Mień Aleksander (2006), *O kulturze duchowej*, Poznań: UAM.
- Pipes Richard (2006), *Rosja carów*, tłum. W. Jeżewski, Warszawa: Wydawnictwo Magnum.
- Rowe William W. (1986), *Leo Tolstoy*, Boston: Twayne Publishers.
- Semczuk Antoni (1987), *Lew Tołstoj*, Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Szkłowski Wiktor (1982), *Lew Tołstoj*, tłum. R. Granas, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Tołstoj Lew (1973), *Dzienniki 1847-1894*, t. I-II, tłum. M. Leśniewska, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Tołstoj Lew (1986), *Zmartwychwstanie*, tłum. W. Rogowicz, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Tołstoj Lew (1993), *Myśli o Bogu*, tłum. K. Tur, Białystok: Wydawnictwo Łuk.
- Tołstoj Lew (2011), *Spowiedź*, tłum. N. N., Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.

Nota biograficzna: Grzegorz Pelczyński. Ukończył etnologię (1986) i teologię (1990) w Uniwersytecie Adama Mickiewicza. Zainteresowania naukowe: kwestie etniczne, antropologia filmu jako dyscyplina naukowa, religioznawstwo, literatura piękna jako źródło etnograficzne. Prowadził badania w Polsce, na Ukrainie, w Armenii, Rosji, Kazachstanie i Austrii. W latach 1987-2013 pracownik Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej UAM. Obecnie profesor w Katedrze Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Wrocławskiego. Wydał m.in: *Najmniejsza mniejszość. Rzecz o Karaimach polskich* (1995), *Ormianie polscy w wieku XX. Problem odrębności etnicznej* (1997), *Dziesiąta muza w stroju ludowy. Wizerunki kultury chłopskiej w kinie PRL* (2002), *Karaimi polscy* (2004), *Restauracja Kresowa* (2011), *Ewangelikalizm w Rosji (XIX-XX wiek)* (2012, wyd. 2. 2013), *Mniejsze mniejszości i inne szkice* (2017); redagował prace zbiorowe: *Antropologia wobec fotografii i filmu* (2004), *Obrazy kultur* (2006), *Polacy wobec wielości kultur* (2011), *Kościół ewangelicko metodyczny na Mazurach (1945-2015)* (2016).
